Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XIV 30 września 1932 r. № 17

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

WYCHODZI 2 RAZY NA MIESIĄC. | Komitet Redakcyjny: *J. Stangreciak, A. Sas, S. Libudzisz.* | NAKŁAD 20.000 EGZEMPL.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 2 zł. kwartalnie.

TREŚĆ:

UKSZTAŁTOWANIE PRAGMATYKI POCZTOWEJ —
a przeżywany kryzys gospodarczy

W ostatnim swoim numerze „Poczta", przynosząc wiadomość o zamierzonem wprowadzeniu polskiej prgamatyki pocztowej, omawia nasuwające się w związku z tem problematy i najważniejsze oczekiwania pocztowców.

Wymogi Państwa, a zarazem byt i trwałość pozycji społecznej pocztowców stanowią sedno tych rozważań, które ujęte w głęboko przemyślaną formę dają nam obraz procesu myślowego faktycznie współczesnego obywatela. Czuć tutaj głęboką troskę o byt pracownika pocztowego, o byt poczty.

W każdem współczesnem państwie jest poczta doniosłym czynnikiem, a zarazem miernikiem i to nietylko kultury duchowej — ale przedewszystkiem i co jest zwłaszcza obecnie najważniejszem, kultury materjalnej. Bezcelowem byłoby określać znaczenie poczty dla handlu, przemysłu i t. p., a więc dla obrotu wogóle. Nie trzeba udawadniać tego, co jest jasne i przez życie sprawdzone.

Zmniejszenie się wartościowości poczty pod jakimkolwiek względem byłoby równorzędne z olbrzymią luką w administracji państwa, w jego dochodach, w opinji zewnętrznej, nawet w jego bezpieczeństwie, o ile chodzi np. o szybkość mobilizacji i t. p. — oznaczałoby poważny krok do spadku cywilizacji i dobrobytu.

Co jest zaś właściwym motorem i zasadniczym składnikiem tej wartościowości naszej instytucji?

Może wysoko postawiona technika?

Może niska taryfa?

Bezwątpienia są to rzeczy ważne i doniosłe, ale siłą faktu muszą się one podporządkować czynnikowi głównemu i najważniejszemu, którym jest człowiek, jego moralne zadowolenie, jego miłość pracy. Przyszłość zaś tego elementu formuje pragmatyka. Ludzie jako tacy decydują o wartości wszystkiego. Dać tym ludziom wyszkolenie to rzecz ważna, może więcej niż ważna, ale to jeszcze nie wszystko — czynnikiem pierwszorzędnym jest tutaj jakość i trwałość egzystencji tych ludzi, jest pewność jutra dla nich samych i ich rodzin — więc to wszystko, co po wyeliminowaniu rzeczy drugorzędnych tworzy istotę i rdzeń każdej pragmatyki.

Inaczej pracuje ten co czuje przysłowiowy „grunt pod nogami", a zupełnie odmiennie ten, nad którym wisi zmora ciągłej niepewności i zmian.

Troska o właściwie postawioną pragmatykę, to troska nietylko o pracownika pocztowego, to troska o pocztę jako taką, jako przedsiębiorstwo państwowe — to troska o państwo i jego przyszłość.

Jest jednak jedna okoliczność, na którą nie zwraca się dostatecznej uwagi. Okolicznością tą, jest światowe załamanie się życia gospodarczego, które spowodowało cały szereg objawów i zarządzeń, mających na celu daleko posunięte oszczędności. Wszystko to miało i ma jedynie charakter doraźny — aby za wszelką cenę utrzymać równowagę budżetu państwa.

Salus reipublicae — suprema lex.

Pragmatyka jednak, jako taka, jako twór który będzie obowiązywał całe lata, nie może być dyktowana względami chwili, nie może nosić na sobie śladów współczesnego kryzysu gospodarczego.

Pragmatyka nie może być akomodowana do czasów obecnych, wyjątkowych, wywołanych kryzysem, lecz do czasów normalnych, których świt zaczyna się już ukazywać.

Współczesne położenie gospodarcze każdego państwa, może powodować redukcje, obniżki rozchodów w różnych formach, lecz nie może decydować o tem, co ma stać się podstawą egzystencji szeregu następnych pokoleń.

Kryzys minie, a pragmatyka zostanie.

Życiowa i mądra pragmatyka, to nietylko korzyść dla jednostki — ale i dominująca korzyść dla państwa.

Pragmatyka — to kuźnia tego psychiczno - moralnego podłoża, które podobnie jak i na innych polach życia urzędniczego — tak i tu — decyduje o wartości „Polskiej Poczty" i jej pracowników.

Pytanie, czy obecny wszechświatowy kryzys gospodarczy zaważy, czy też nie zaważy na szali przekonań twórców naszej pragmatyki, zadecyduje o jej doniosłości i o — powyżej wyłuszczonej, jej istotnej wartościowości.

Fryderyk Empe.

ZAJMIJMY I ZAINTERESUJMY

Jedną z najdokuczliwszych i najbardziej przykrych okoliczności, towarzyszących służbie pocztowej, stanowią nieporozumienia i zatargi między urzędnikiem a interesantami. Zarówno sam zatarg, jak i wyniązujące się w następstwie komplikacje w urzędniku wywołują uczucie zdenerwowania i najczęściej upokorzenia, a w interecie — uczucie „ostrego niezadowolenia", niechęci i oburzenia.

Badanie tych zjawisk, tak ujemnie wpływających zarówno na powagę instytucji pocztowej, jak i na samopoczucie urzędnika i interesanta, wykazuje, iż *źródłem i przyczyną ich powstawania jest przedewszystkiem brak znajomości przez publiczność najprostszych przepisów pocztowych*, regulujących stosunek jej żądań do możliwości urzędu. Niezależnie jednak od tej zasadniczej przyczyny, istnieje druga przyczyna, którą stanowi rzekoma powolność urzędnika w wykonywaniu swych obowiązków w łączności z załatwianiem stron.

Środki zapobiegawcze przeciwko tym zjawiskom jakkolwiek mają wspólne znamiona, to jednak zastosowanie ich znajduje dwie różne drogi. Oto bowiem jak nieznajomości przepisów zapobiec może tylko należycie postawiona propaganda poczty na terenie szpalt dziennikarskich, tak zabieg przeciwko narzekaniom, z powodu powolności wynikającym, uskutecznić może każdy urząd przy pomocy własnych środków. Pomijając narazie wpływy, jakie wywierają na nasilenie tego zjawiska niewspółmierne do wagi i natężenia funkcyj środki pracy, oraz wadliwa lub pozbawiona jakiegokolwiek systemu, czy miernika metoda obsadzania stanowisk przy okienkach niewłaściwymi ludźmi, to punkt ciężkości znajduje się nazewnątrz, — poza okienkiem. Wewnętrzny bowiem układ sił i pracy opiera się całkowicie na zdolności i wiedzy organizacyjnej kierownika urzędu, który w granicach swej władzy i obowiązków może i powinien zapobiegać powstawaniu nieporozumień spowodowanych nieprzydatnością urzędnika do wykonywania przydzielonych mu obowiązków.

Rozważając pomyślane środki zapobiegawcze i możliwości ich zastosowania nie można pominąć poziomu kulturalnego ogółu interesantów, których w naszych warunkach stanowi przeważnie pół-inteligencja mieszczańska. Rzekomy z jej strony pośpiech w takiej postaci, w jakiej wyraża się — nie istnieje bynajmniej. Nikomu — poza nielicznemi wyjątkami — tak bardzo nie śpieszy się, jak się wydaje w pewnych warunkach. Stwarza go bezczynność i nudzenie się. Życie nasze nie ma jeszcze takiego tempa, by 15 minut oczekiwania decydowało o stracie bodaj 15 groszy. Interesant tylko nudzi się, bo nic nie robi, — bo niema co robić ni rękoma, ni z oczyma, przeto i — niecierpliwi się. Po obejrzeniu pustych ścian, zaczyna oglądać sąsiadów, urzędnika zamkniętego tajemniczo w gablotce z matowego szkła — nie widać, więc niewiadomo co robi; — interesant zaczyna ziewać, a kiedy i to się uprzykrzy, zaczyna mówić, tem odważniej, im dalej znajduje się od okienka i niewidocznym jest „przeciwnik".

Zainteresujmy więc go czemś, zajmijmy!

Na Zachodzie: w Niemczech, Francji, Szwajcarji interesant sam własnoręcznie wypełnia dowody nadania przesyłek — listu poleconego, czy przekazu, sam układa pieniądze, sam nawet nadaje właściwy kierunek przesyłce listowej wrzucając ją do odpowiedniej skrzynki. Sprawiają to — z jednej strony wyższa kultura, a z drugiej usiłowania poczty w zakresie wykorzystania umiejętności czytania i pisania.

Dłużej — i u nas — publiczności naszej w obecnej bezczynności pozostawać niepodobna, jeśli pragniemy podciągnąć się wyżej i położyć wreszcie kres wszelakim narzekaniom. Czas najwyższy zainteresować publiczność sprawami pocztowemi, podnieść jej poziom kulturalno społeczny i wciągnąć we współpracę dla obupólnej korzyści i wygody.

Daleki jestem narazie od zamysłu zobowiązywania stron do wypełniania dowodów nadania. Jest to niemożliwe zarówno wobec inaczej postanawiających w tej mierze zarządzeń, jak i wobec niedojrzałości stron. Wśród naszych warunków wyczerpujące wykorzystanie umiejętności czytania, czasu oczekiwania i nieruchomej bezczynności dokonać może b. wiele.

Oto obliczenia przeprowadzone przez autora wykazały, iż przeciętnie czas zużyty na załatwienie jednego interesanta wynosi 120 do 200 proc. w stosunku do czasu, jaki normalnie powinien być poświęcony na dokładne wykonanie zlecenia strony. Urzędnik zużywa zatem 20 do 100 proc. czasu więcej, niż należy, to znaczy, iż mogąc w ciągu 10 minut załatwić 20 interesantów załatwia 18 lub tylko 10-u.

Jakaż jest przyczyna tego marnotrawstwa czasu? — zapyta współczesny organizator pracy, jaka jest przyczyna tej powolności? zapyta interesant.

Oto przyczyna leży w tem, że urzędnik obowiązującemi go przepisami zmuszony jest do uzupełniania niedociągnięć interesanta, spowodowanych albo nieświadomością tego, co do niego należy, albo lenistwem, albo lekceważeniem.

Przy przyjmowaniu listów poleconych urzędnik musi: z mnóstwa bezładnie na kopertę rzuconych słów wyławiać nazwę miejsca przeznaczenia, przekręcać list celem sprawdzenia opłaty uiszczonej znaczkami, naklejonemi oczywiście na odwrotnej stronie, a po umieszczeniu na tytułowej stronie znamion nadawczych, jeszcze raz przekręcać kopertę do unieważnienia znaczków w ilości kilkunastu sztuk szeroko naklejonych w zamiarze dokładnego zabezpieczenia zawartości. Przy przyjmowaniu wpłat przekazowych czekowych i oszczędnościowych — musi: wypełnić poziomą kreską wolne miejsca po wpisaniu sumy, wydrzeć dowód wpłaty, czy wypłaty i włożyć go między strony, gdzie mieści się ostatni wpis. Przy wypłatach i wydawaniu— czekać na wydobycie przez interesanta dowodu osobistego, a we wszystkich działach służby — czekać na wydobycie z kieszeni woreczka, na wyłuskanie lub wydłubanie zeń pieniędzy, pieniądze te układać, podać uprzejmie pióro (chociaż w odpowiedniem miejscu leży ich tuzin), wydawać resztę ze 100 zł. przy kupnie przekazu za 3 gr.

Na takie i tym podobne czynności traci się ową nadwyżkę czasu. Z tych przyczyn marnuje się takie kapitału pracy i czasu. Interesant jednak tego nie widzi, o tem nie wie i z bezmyślną bezczynnością oddaje się nudzeniu, z którego rodzą się niezadowolenie, narzekania, niechęć i wszelakiego rodzaju bakterje zdenerwowania.

Jeśli więc publiczność nie wie o tem, co do jej obowiązków należy — uświadomijmy ją, jeśli publiczność jest leniwą — nakażmy jej!

Przy pomocy barwnych wywieszek wskażmy na przyczyny powolności, zwróćmy uwagę na należyte wypełnienie przedstawianych blankietów czy nadawanych przesyłek, na ułożenie pieniędzy i przygotowanie legitymacji.

Zajmijmy publiczność, uruchomijmy jej bezczynność, wciągnijmy we współdziałanie, a skraplającą się w zdenerwowaniu energję, skierujmy na właściwe tory!

I zainteresujmy wreszcie! Na puste, odłogiem leżące ściany rzućmy obrazy budynków i wnętrz urzędów pocztowych, będących naszą chlubą, schematy urządzeń i przebiegu czynności, wykresy i zestawienia statystyczne. Pokażmy co robimy, ile i w jaki sposób, z jakiemi środkami i w jakim czasie. Podajmy krzywe etapów czynności przyjęcia listu poleconego zaadresowanego dobrze i wadliwie. Podajmy statystykę ilości przyjętych listów. Podajmy wykresy i obrazy drogi, jaką przebywa nadany list i pracy jakiej wymaga. Podobnie i w odniesieniu do innych działów służby — wykażmy nasze zamiary i skutki, uwydatnijmy straty i ich przyczyny.

Wszystko to podane w formie obrazowej, ciekawej, zrozumianej niechaj wywołuje raczej zdumienie, niźli obciążenie umysłu i trawienie myślowe. W statystyce nie mówmy wyraźnie o metrach, ani odległościach astralnych, niechaj jednostką miary długości będą odległości między znanemi powszechnie miastami, jednostką wagi — przeciętny ciężar człowieka, jednostką miary wysokości — wysokości budowli bliskich i wszystkim znanych.

Zajmijmy w ten sposób oczy i uwagę, zajmijmy ręce wiszące bezwładnie, a może przez to — w dobie wyścigu pracy — osiągniemy od dotychczasowego bodaj o sekundy lepszy czas i lepszą pracę.

K. Wojciechowski

Ostatnia noc

Wśród cichej nocy senny kraj
Balsamem łąk, kwiecia dysze,
Bezsłowną pieśnią śpiewa gaj —
Poeta pisze... i pisze...

Gamę serdecznych, krwawych słów
Rozrzuca na białą kartę,
A księżycowy, srebrny nów
Rozstawia przy oknie wartę!...

Przy młodnej lipie — tam gdzie cień
Trzepocą skrzydła husarzy,
W zbroicach tysiąc drgań i lśnień
Poeta marzy i... marzy...

W upojnej ciszy jakiś zew
W zwycięstwo rozdrga się pieśni
Potrąci liśćmi sennych drzew
Uleci i znów się prześni...

Z rozbłękitniałych, jasnych zórz
Marzenia uciekły w nieba...
Poeta głodny umarł już...
Ludzie nie dali mu chleba!!!

Wacław Bem

Nasza akcja w sprawie wpisów szkolnych

W końcu września b. r. pracowników państwowych zaskoczyła bardzo przykra nowina (u nas rozesłana w formie okólnika telegraficznego), że otrzymanie częściowego zwrotu opłat szkolnych za dzieci, uczęszczające do szkół prywatnych, uzależnione będzie od przedstawienia zaświadczeń ze szkół państwowych, stwierdzających zabieganie zainteresowanych rodziców o przyjęcie dziecka do szkoły państwowej i nieprzyjęcie z powodu braku miejsca.

Naturalnie, że zarządzenie to, podane do wiadomości pracowników państwowych, w miesiąc prawie po rozpoczęciu roku szkolnego, stało się poprostu niewykonalne, a pracownicy państwowi zrozumieli je, jedynie jako wprowadzenie przeszkody formalnej do uzyskiwania częściowego zwrotu opłat szkolnych.

W sprawie tej, zgrupowane w Międzyzwiązkowym Komitecie, Związki pracowników państwowych wyłoniły delegację do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, celem przedstawienia niemożliwości wykonania tego spóźnionego zarządzenia i — z prośbą o jego cofnięcie.

Z ramienia Związku w delegacji tej wzięli udział Prezes Stangreciak i sekretarz Libudzisz. Delegacja Międzynarodowego Komitetu została przyjęta dnia 29 września przez wiceministra W. R. i O. P. p. Pierackiego, któremu w czasie dyskusji nad omawianą sprawą przedstawiła argumenty Związków, sprecyzowane w następującym memorjale:

Do

Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

w Warszawie.

„W dniu 1 września r. b. ukazało się zarządzenie Pana Ministra, nakładające na pracowników państwowych obowiązek załączania do podań o zwrot opłat szkolnych zaświadczeń o braku miejsca w szkołach państwowych.

W związku z powyższem niżej podpisane organizacje pracowników państwowych, reprezentujące ponad 150.000 zorganizowanych członków, zwracają się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o odwołanie wspomnianego na wstępie zarządzenia.

Prośbę swą motywują jak następuje:

1) Ze względu na koszty, jakie rodzice ponoszą, posyłając dziecko do szkoły prywatnej, a które nawet przy częściowych zwrotach czesnego ze strony państwa są niewspółmiernie wysokie w zestawieniu z kosztem nauki w szkołach państwowych, pracownicy państwowi sami zabiegają wszelkiemi sposobami o umieszczenie dziecka w szkole państwowej. Do szkoły prywatnej uciekają się w tym jedynie wypadku, gdy albo w danej miejscowości szkoły państwowej niema zupełnie, albo niema w niej zupełnie wolnych miejsc.

W tych warunkach w zestawieniu z brakiem miejsc w szkołach państwowych przedkładanie żądanych zaświadczeń będzie tylko formalnością, która jednak obciąży pracowników zbędnym kilkudziesięciozłotowym wydatkiem (podanie o przyjęcie, załączniki — metryka urodzenia, świadectwo szczepienia ospy i t. p. oraz opłata egzaminacyjna).

2) W wypadku gdyby nawet w klasach starszych okazało się kilka wolnych miejsc w szkołach państwowych, przenoszenie ucznia z jednej szkoły po kilkuletnim w niej pobycie jest mocno niewskazane i może w znacznym stopniu utrudnić tak normalne prowadzenie klasy nauczającym, jak i wpłynąć na opóźnienie skończenia szkoły przez ucznia, co razem przynosić będzie niepowetowane szkody nietylko jednostkom czy grupom, lecz całemu społeczeństwu.

3) Opierając się na zarządzeniach Pana Ministra o zwolnieniu we wszystkich okręgach szkolnych pracowników państwowych od obowiązku składania zaświadczeń o braku miejsca w szkołach państwowych w latach szkolnych 1930/31 i 1931/32 — nie ubiegali się w odpowiednim czasie o uzyskanie takich zaświadczeń w r. b.

4) Omawiane zarządzenie zostało wydane 1 września r. b., a więc faktycznie już po rozpoczęciu roku szkolnego (po terminie przyjmowania nowych uczniów). To siłą rzeczy zmusi olbrzymią większość pracowników państwowych do wycofania swych dzieci na okres roczny ze szkoły, gdyż szkoły państwowe, jak i inne, podań o przyjęcie nowego ucznia obecnie nie rozpatrują, więc i zaświadczeń o braku miejsc nie wydają, opłacać zaś całe czesne bez zwrotów państwowych jest dziś dla pracownika państwowego zupełną niemożliwością.

Te wszystkie względy zmuszają podpisane organizacje do wystąpienia do Pana Ministra z prośbą o cofnięcie wydanego zarządzenia o konieczności przedstawiania zaświadczeń o braku miejsc w szkołach państwowych w b. 1932/33 roku szkolnym".

P. wiceminister Pieracki w odpowiedzi na wywody członków Delegacji na wstępie wyjaśnił, że obawy, jakoby przez wydanie tego rozporządzenie zmierzano do cofnięcia zwrotu opłat szkolnych są zupełnie płonne, gdyż zarządzenie to zostało wydane jedynie ze względów ściśle rzeczowych, ponieważ jednak termin ukazania się zarządzenia jest dla pracowników państwowych rzeczywiście kłopotliwy, p. minister Pieracki oświadczył, że sprawę tę Ministerstwo W. R. i O. P. w najbliższym czasie ponownie rozpatrzy.

Z przebiegu zatem delegacji i ustosunkowania się do tej sprawy p. ministra Pierackiego, wynosimy wrażenie, że zarządzenie zostanie cofnięte, względnie zmodyfikowane, w sposób, umożliwiający pracownikom państwowych dopełnienie wymaganych formalności.

Sprawiedliwość czy automatyka?

Dziennikiem Urzędowym Nr. 16 z 1930 roku zostały wprowadzone 20 groszowe kary za usterki wynikłe z powodu nieprzestrzegania postanowień tymczasowej instrukcji obrotu pieniężnego przy czynnościach dotyczących przekazów pieniężnych.

Jakiego rodzaju są to usterki, jeśli wogóle można je nazwać usterkami? Wymienię tylko kilka: numer nadawczy nie zgadza się z numerem w załączniku; jest przesunięty o jeden; numer nadawczy nie jest wypisany we właściwem miejscu; niewyraźny odcisk datownika lub stempla okręgowego; z powodu nawału pracy nie wypisano pobranej opłaty i t. d. i t. d.

Na pierwszy rzut oka wydaje się dziwnem, jak można popełniać takie błędy. Trochę uwagi i staranności, a wszystko mogłoby być wykaligrafowane i dokładnie wypełnione. Kto jednak osobiście pełnił służbę przy okienku w dziale nadawczo - przekazowym lub dziale wypłat, odpowie, że, chcąc szybko załatwiać publiczność, jest fizyczną niemożliwością uniknięcia takich błędów, choćby dokładało się jaknajwięcej staranności.

W małych urzędach, zwłaszcza, zazwyczaj wszystkie działy skupione są w jednem okienku i raz po raz chwyta się to ten arkusz, to inny, aby prędzej, aby publiczność nie sarkała przy okienku. W dużych urzędach organa kontrolne tak są obciążone pracą, że mając dokumenty do kontroli z kilkunastu urzędów podkontrolnych, sprawdza się przeważnie tylko czy sumy zostały należycie wpisane i odpowiednio zarachowane.

Przy nawale pracy trudno jest uniknąć omawianych błędów, a jednak zainteresowany urzędnik otrzymuje polecenie z Dyrekcji wpłacenia kilku złotych za usterki-błędy, których nie widzi naocznie. Funkcjonarjusz płaci, bo musi, płaci za to, że starał się szybko załatwiać publiczność, płaci kary, pomijając już braki kasowe.

A oto przykład: W jednym z większych urzędów urzędnik, pełniąc czynności za siebie i chorego kolegę, przyjął na załącznik ponad 250 przekazów i w pośpiechu przesunął numeracją o jeden numer i za to, a raczej za to, że dobrowolnie zgodził się pełnić czynności przy 2 okienkach, został ukarany grzywną ponad pięćdziesiąt złotych i dopiero na skutek rekursu-prośby, kara została zmniejszona do 10 złotych.

Nie mówiąc o materjalnej stracie tego funkcjonarjusza, został on pokrzywdzony moralnie, gdyż niezawinione usterki i kary za nie, nie zachęcają do intensywnej pracy.

W żadnej innej instytucji nie są nakładane pieniężne kary za podobne drobne a nieuniknione w naszych warunkach pracy uchybienia, kary drobne wprawdzie napozór, biorąc pojedyńczo, lecz bardzo dotkliwe w przemnożeniu ich ilości przez miesiąc pracy powiedzmy.

Sprawę tę przedstawiam pod rozwagę M. P. i T., czy w obecnych zwłaszcza czasach redukcyj płac nie należałoby odwołać tego zarządzenia, które karząc automatycznie, już przez to samo nie może karać sprawiedliwie.

Kary pieniężne na opieszałych funkcjonarjuszów niewątpliwie pozostaną zawsze w arsenale represyjnym administracji pocztowej czy innej, automatyzacja jednak, tam, gdzie w każdym wypadku powinno się rozważyć winę lub niewinę funkcjonarjusza — jest jedną z najbardziej mylnych metod administracyjnych.

W. Z.

Dr. JÓZEF PAWLAK

Ruch weksli w działalności pocztowej

Jednym z wskaźników falowania życia gospodarczego jest ruch weksli. Badanie tego ruchu tak pod względem kwoty jak ilości rzuca charakterystyczne światło na zespół stosunków, kształtujących się w tej dziedzinie kredytu. Poczta również bierze czynny udział w ruchu weksli. Normy prawne, na których opiera się działalność poczty, stwarzają możliwość korzystania z usług aparatu pocztowego w zakresie przesyłania weksli do inkasa, inkasowania względnie dokonywania przez urzędy pocztowe protestów w razie odmowy zapłaty wekslu w terminie płatności.

U podstaw ruchu weksli, ujętych działalnością poczty, leży zgóry zakreślone ograniczenie pocztowych usług. Z natury bowiem rzeczy poczta, posiadając szeroko rozsianą na terenie operacyjnym liczbę urzędów, wyróżnia się specjalną właściwością, mianowicie, — szeroką powierzchnią styczności ze społeczeństwem. Wykorzystanie tej istniejącej możliwości w najrozmaitszych kierunkach wydaje się rzeczą pożyteczną, lecz z drugiej strony winno być ograniczone w wypadku, kiedy wchodzą w grę interesy poważniejsze względnie — jeżeli zbyt wielki stopień wykorzystania tej możliwości stworzyłby nieznośny ciężar dla normalnej eksploatacji wyłącznych praw pocztowych.

Ruch weksli, wzięty w obręb działania poczty, musi dyskontować możliwości szerokiego powiązania w tej materji stosunków między ludźmi, z drugiej strony wyłącza na terenie pocztowym tę swoją część operacji, która tworzy jeden z poważnych terenów działania innych instytucyj, istniejących poza pocztą.

Z samego więc założenia wypływa szereg ograniczeń, a więc ograniczenie kwot, na które opiewają weksle przesyłane do urzędów.

Poczta więc podejmuje czynności, związane z ruchem weksli, opiewających na drobne kwoty. Z tego względu badanie ruchu weksli na terenie poczty będzie w stosunku do ogólnego ruchu weksli częściowe lecz niemniej ważne i niemniej ciekawe.

Przedewszystkiem chodzić będzie o ustalenie stosunku, jaki zachodzi pomiędzy ruchem weksli w obrębie działania poczty a ich ogólnym ruchem w Polsce. Następnie przedstawienie całości stosunku odnosić się będzie wyłącznie do protestu weksli tak pod względem kwoty jak i liczby, ustalenie więc wzajemnego stosunku między ruchem pocztowo-wekslowym a ruchem ogólnym będzie posiadało podwójne oblicze. Zbadanie i wymierzenie obu stron zjawiska przyniesie dość materjału do wysnucia szeregu wniosków.

W pole badania wejdzie okres 1930—1931 oraz styczeń — lipiec roku obecnego. Niezbędny materjał zawiera — jak podaje poniższe zestawienie — kwotę weksli zaprotestowanych wogóle na terenie kraju, ich ilość, następnie kwotę oraz ilość weksli, zaprotestowanych przez urzędy pocztowe. Jednocześnie z powyższemi danemi zestawienie podaje wyliczony stosunek procentowy weksli „pocztowych" do ogółu weksli. Zestawienie operuje liczbami, podanemi z dokładnością ograniczoną, mianowicie — jeśli chodzi o kwoty — do 10-tej części miljona złotych, jeśli zaś chodzi o liczbę weksli — do dziesiątej części tysiąca.

W ten sposób ujęte zestawienie przedstawia następujący obraz:

Rok miesiąc	W miljonach złotych — Kwota: Razem	Poczta	%	W tysiącach sztuk — Liczba: Razem	Poczta	%
1930—1	121,1	11,2	9,2	495,2	67,6	13,7
2	112,1	10,4	9,3	453,3	64,4	14,2
3	131,3	12,0	9,1	529,1	73,1	13,8
4	122,8	11,1	9,0	491,9	66,3	13,5
5	124,9	11,4	9,1	514,2	68,3	13,3
6	119,0	9,9	8,8	471,3	61,8	13,1
7	108,5	9,3	8,6	460,8	58,0	12,6
8	92,4	7,6	8,2	391,6	45,2	11,5
9	102,4	7,8	7,6	416,9	44,1	11,5
10	114,9	8,5	7,4	449,0	51,4	11,4
11	106,1	9,3	8,8	399,4	43,1	10,8
12	114,8	8,3	7,2	453,21	51,8	11,4
	1.366,4	116,8	8,5	5.526,0	699,1	12,7
1931—1	125,5	8,5	6,8	444,2	52,1	11,7
2	118,2	7,7	6,5	413,8	49,4	11,9
3	121,1	7,8	6,4	452,1	55,5	12,2
4	110,6	7,4	6,7	428,3	47,0	11,0
5	106,8	7,5	7,0	430,5	51,8	12,0
6	99,5	7,2	7,2	418,6	48,4	11,6
7	109,6	7,6	6,9	444,7	50,5	11,4
8	100,9	7,2	7,1	403,6	48,3	12,0
9	103,8	7,5	7,2	415,8	49,7	12,0
10	117,8	8,0	6,8	434,0	51,9	12,0
11	109,1	7,7	7,1	398,9	59,0	14.5
12	104,9	7,9	7,5	429,3	52,8	12,3
	1.328,3	92,0	6,9	5.114,8	605,4	11,8
1932—1	97,4	7,9	7,4	385,0	50,2	13,0
2	88,2	6,5	7,4	360,1	44,8	12,4
3	96,6	6,4	7,4	368,9	44,0	11,9
4	76,7	5,5	7,2	326,5	38,3	11,7
5	73,0	5,2	7,1	322,0	36,1	11,2
6	63,6	4,9	7,7	289,4	34,5	11,9
7	66,0	4,7	7,1	288,3	33,5	11,6
	551,5	40,4	7,3	2.340,2	281,4	12,0

Z powyższego zestawienia widać, że w roku 1930 około 8,5% ogólnej kwoty zaprotestowanych weksli przypadało na urzędy pocztowe. Jeśli chodzi o udział w liczbie ogólnej zaprotestowanych sztuk weksli odpowiedni procent wynosi nieco więcej, mianowicie: 12,7. Z tego można wywnioskować, że protest weksli w urzędach pocztowych objął weksle, opiewające na drobniejsze kwoty, w każdym bądź razie mniejsze aniżeli protest, dokonany nazewnątrz działalności pocztowej. Zresztą ten fakt można potwierdzić wyliczeniem średniej kwoty jednego wekslu, zaprotestowanego w całym ruchu i specjalnie dla ruchu pocztowego. Odpowiednie wielkości wynoszą: 247,3 złote i 167,1 złotych.

W roku 1931 sytuacja uległa pewnej zmianie. Udział kwoty protestowanych weksli w urzędach pocztowych obniżył się do 6,9 procent ogólnej kwoty. Podobnie spadł udział ilościowy na 11,8%. Jednak tendencja utrzymała się z roku poprzedniego, bowiem przeciętna jednego wekslu wynosiła 259,7 złote dla całego ruchu i 152 złote dla ruchu weksli, zaprotestowanych w urzędach pocztowych.

W okresie styczeń — lipiec roku obecnego udział w kwocie ogólnej wynosi 7,3%, w ilości — 12%, co przynosi prze-

ciętną kwotę na 1 weksel 143,6 złote wobec 235,7 dla całego ruchu.

Z przeglądu ruchu weksli z okresu zgórą 2-ch lat wynika, że protest, dokonywany drogą pocztową wynosi 7 do 8,5% całej kwoty zaprotestowanych weksli, zaś 12 do 12,7% ich ilości.

W roku 1930 kwota oraz ilość weksli zaprotestowanych tak w ruchu ogólnym jak i na terenie poczty osiągnęła wyższy poziom, aniżeli zanotowany w roku 1931. Widać tutaj na przełomie tych dwóch lat załamanie wzrostu ruchu weksli. Zmiany w porównaniu do roku 1930 przedstawia następujące zestawienie:

	Kwota				Liczba			
Rok	Ogółem		Poczta		Ogółem		Poczta	
1930	1366,4	100,0%	116,8	100,0%	5526,0	100,0%	699,1	100,0%
1931	1328,3	97,2%	92,0	78,8%	5114,8	92,6%	605,4	86,6%

Ubytek kwoty zaprotestowanych na całym terenie Państwa weksli wynosi w roku 1931 — 2,8%, w urzędach pocztowych 7,4% czyli spadek protestu w urzędach pocztowych okazał się dużo większy. Ilościowy ubytek odpowiednio wynosi: 21,2% i 13,4% czyli spadek okazuje się głębszy w ruchu ogólnym. Stąd wynika, że kwota protestów, przypadająca na jeden weksel, osiągnęła w ruchu ogólnym najwyższy poziom w roku 1931, gdy natomiast w ruchu pocztowym już w roku 1930. Dla ruchu pocztowego w roku 1931 widać kształtowanie niższego poziomu przeciętnej kwoty protestowanego weksłu. Powyższe kształtowanie w ruchu ogólnym zarysowuje się wyraźnie w roku 1932. W tymże roku w ruchu pocztowym trwa nadal obniżania przeciętne kwoty protestu. *(Dokończenie nastąpi)*

Ze świata poczty

NIEMCY

Mundury — a polityka.

Rząd Rzeszy wydał zarządzenie, według którego funkcjonarjuszom państwowym nie wolno nosić umundurowania poza urzędem, na wszelkich zgromadzeniach politycznych i t. p.

O ile zachodzi wątpliwość, czy dana akcja (zgromadzenie) nosi charakter polityczny, należy zasięgnąć opinji przełożonego.

(Deutsche Post 36)

Pocztowe biura wywiadowcze.

W Berlinie istniało już od dawna (Oranienburgerstr.) biuro wywiadowcze (Postanskunftstelle), które jednak przez publiczność mało było znane z powodu jego położenia, bowiem chodzenie do tego biura było dla większej części zainteresowanych utrudnione.

W ostatnim czasie wykorzystano to pocztowe biuro wywiadowcze, a mian. do wszystkich większych urzędów p. t. berlińskich, zainstalowano osobne linje telef., łączące je z biurem wywiadowczym.

Ktokolwiek ma jakiekolwiek zapytanie, na które urzędnik w urzędzie pocztowym nie umie udzielić informacji, otrzymuje odpowiedź z tego biura. Urzędnik łączy się z biurem i albo sam zasięga informacji, albo też oddaje słuchawkę interesantowi.

Wspomniane biuro udziela odpowiedzi i wyjaśnień na zapytania przedewszystkiem w wszelkich sprawach dotyczących poczty, telegrafu i telefonu **i to nietylko w języku niemieckim ale w 23 innych językach.**

Pozatem można uzyskać wszelkie inne informacje dotyczące spraw w kraju jak i zagranicą. Informacje te mogą być udzielane ustnie lub na piśmie, zależnie od życzenia i **to bezpłatnie nawet w tym wypadku, gdy przy uzyskaniu potrzebnych wiadomości przez biuro powstały jakiekolwiek koszta.**

(Deutsche Post. Nr. 23)

Dochód skarbu z poczty.

Niemiecka poczta odstawiła do skarbu w poszczególnych latach jak następuje:

rok	milj. mkn.	prelim. w budż.
1925	12,1	—
1926	70,0	12,1
1927	70,0	70,0
1928	120,0	150,0
1929	151,5	150,0
1930	115,0	131,5

W roku 1924, w pierwszym roku po wprowadzeniu odrębnej ustawy skarbowej dla poczty, poczta nie oddała kasie skarbowej żadnego dochodu. Wszelkie wpływy (czysty zysk) zużyte zostały na inwestycje, budowę i t. p., za rok 1925 został oddany odpowiedni procent zysku w następnym roku.

Jak z powyższej tabeli wynika dochód z poczty jest bardzo poważny i zwiększał się z roku na rok.

Rok 1930 nie przyniósł spodziewanych i preliminowanych dochodów na skutek kryzysu i ciężkiego położenia gospodarczego kraju.

Ostatnio zostało ustalone, że skarb otrzyma z poczty odpowiedni procent ogólnych dochodów. W ten sposób uniknie się poważniejszych odchyleń od preliminowanych sum, których z uwagi na niestałe warunki gospodarcze ustalić nie można.

(Deutsche Post. Nr. 20)

Nowy typ anteny nadawczej.

Radjostacja nadawcza we Wrocławiu zastosowała nowy typ anteny nadawczej, różniący się znacznie od typu zwykłego. Nowa antena daje większą intensywność pola zasięgu, pozatem, jak podają z tamtych źródeł, odsuwa sferę „fadingu". Oznaczałoby to, że zasięg stacji zyska znacznie na długości promieni, a pole zasięgu fali powierzchniowej uwolni się od irytujących słuchacza niespodzianek atmosferycznych, przedewszystkiem — zanikania.

FRANCJA

Kary dyscyplinarne.

W roku 1931 ogłoszono następujące kary dyscyplinarne:

zwolnienia 135

NOWY KODEKS KARNY (II)

Oprócz kar zasadniczych: śmierci, więzienia, aresztu i grzywny kodeks wprowadza również następujące kary dodatkowe:

1) utratę praw publicznych a więc prawa wyboru i wybieralności do ciał ustawodawczych, samorządowych oraz do innych instytucyj prawa publicznego, udziału w wymiarze sprawiedliwości (ławnicy, przysięgli) oraz do urzędów i stanowisk publicznych,

2) utratę obywatelskich praw honorowych, t. j. tytułów zaszczytnych (lecz nie naukowych), orderów i odznaczeń;

3) utratę prawa wykonywania zawodu;

4) utratę praw rodzicielskich i opiekuńczych;

5) przepadek przedmiotów majątkowych i narzędzi, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa lub pochodzą nietylko bezpośrednio, lecz pośrednio z przestępstwa (np. zegarek, kupiony za skradzione pieniądze);

6) ogłoszenie wyroku w pismach.

Jeśli chodzi o kwestję stosowania, poza karą zasadniczą, i innych dodatkowych represyj, pod ogólną utratą posiadanych praw, to dawniejsze kodeksy hołdowały zasadzie t. zw. ustawowych skutków skazania. Samo prawo przewidywało, że ze skazaniem na pewną karę (np. w kodeksie rosyjskim ciężkie więzienie lub dom poprawy) łączy się automatycznie utrata praw. Nowsze ustawy, między innemi kodeks holenderski, w dążeniu do indywidualizacji w wyborze środków represji, czy poprawy względem przestępcy, odstąpiły od zasady ustawowych skutków skazania, przewidziały natomiast szereg kar dodatkowych, których stosowanie jest pozostawione swobodnemu uznaniu sądu. Projekt kodeksu Komisji Kodyfikacyjnej rozwiązywał tę kwestję w duchu nowoczesnych zasad kryminalistyki, t. j. odrzucił zasadę ustawowych skutków skazania, dając sędziemu nieskrępowaną możność stosowania kar dodatkowych, wtedy, kiedy sędzia uzna zastosowanie tych kar za właściwe.

Koncepcja, przyjęta przez Komisję Kodyfikacyjną nie ostała się. W kodeksie polskim przyjęta została zasada ustawowych skutków skazania, lecz ujęta właściwiej niż w kodeksach b. państw zaborczych.

Kodeks łączy utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych ze skazaniem na karę śmierci lub dożywotniego więzienie. W wypadku orzeczenia kary więzienia, utrata tych praw, jako ustawowy skutek skazania, występuje w razie skazania za zbrodnie stanu, zbrodnie przeciwko interesom zewnętrznym Państwa i stosunkom międzynardoowym oraz za inne zbrodnie, popełnione w chęci zysku.

Kary dodatkowe, aczkolwiek występują tu pod postacią skutków skazania t. j. automatycznie przywiązane są do takiego skazania, nie są jednak związane tylko z danym rodzajem orzeczonej kary, lecz również i z rodzajem popełnionego przestępstwa.

Ponadto kodeks zezwala sądowi orzec utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych w razie skazania na więzienie za każde przestępstwo (a więc i za występek) popełnione z chęci zysku lub z innych niskich pobudek.

Jak widzimy, ustawodawca nie zrezygnował wprawdzie z zasady ustawowych skutków skazania, wyliczając wypadki, w których sąd musi orzec utratę praw, lecz z drugiej strony poszedł częściowo za głosem nowych teoryj, pozostawiając sądowi w

złożenia z urzędu	124
spensjonowania	5
czasowe złożenie z urzędu ponad 1 miesiąc	141
obniżenie stopnia służbowego z przeniesieniem i bez	27
przeniesienie ze zmniejszeniem uposażenia	22
przeniesienie bez zmniejszenia uposażenia	1
zmniejszenie uposażenia	3
zmiana służby w tem samem miejscu służbowem	19
czasowe zawieszenie w czynnościach ponad 1 miesiąc	192
upomnienie z ostrzeżeniem	84
zwykłe upomnienie	3
razem	756

RUCH POCZTOWY W R. 1930.

Ruch pocztowy w roku 1930 w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrósł nieznacznie i to o 2%. Dochody wzrosły natomiast o 6%. Przeprowadzono szereg ulepszeń urządzeń pocztowych. Do służby komunikacyjnej oddano 148 nowych wagonów ambulansowych. Rozszerzono linje samochodów do tego stopnia, że w roku 1930 włączono 1.500 gmin do 200 kursów samochodowych. Podczas gdy w roku 1929 przewieziono 50.000 kg. ładunku pocztowego samolotami, to w roku 1930 przewieziono 83.000 kg. czyli o 66% więcej.

Ruch telegraficzny, który już od lat wykazuje silny spadek, zmalał w roku 1930 jeszcze więcej, mianowicie o 3 milj. telegramów. Zdawałoby się, że przez wprowadzenie specjalnych telegramów za ulgowemi opłatami, nastąpi ożywienie w ruchu telegraficznym; niestety plany nie ziściły się.

W ruchu telefonicznym nastąpił wzrost o 10% w porównaniu z rokiem 1929. W 828 gminach założono nowe urządzenia telefoniczne. Warto zaznaczyć, że w ruchu pocztowym powiększono personel o 0,4% — w ruchu telefonicznym o 2,5% w porównaniu ze stanem personelu z roku 1929.

(Deutsche Verkehrszeitung).

WĘGRY.

OPIEKA SOCJALNA.

W roku 1924 założono dla personelu pocztowego Zakład ubezpieczenia od choroby. Zakład wynajął na lat 30 Szpital Czerwonego Krzyża, w którym chorym pocztowcom udziela się bezpłatnie lub za minimalną opłatą wszelkiej pomocy lekarskiej i opieki szpitalnej. Zakład posiada w Budapeszcie poradnię lekarską, wyposażoną w najnowsze urządzenia sanitarne.

Pozatem istnieje jeszcze Kasa pomocy dla pracowników pocztowych, znajdująca się pod zarządem władzy pocztowej. Zadanie Kasy pomocy polega na udzielaniu funkcjonarjuszom, znajdującym się w trudnem położeniu zapomóg w razie nieszczęśliwych wypadków (choroby, śmierci i t. p.) W porze letniej Kasa przyjmuje bezpłatnie dzieci niezamożnych funkcjonarjuszy do własnych domów uzdrowiskowych.

(Deutsche Verkehrszeitung).

ITALJA

Spis ludności radjowej w całym kraju.

W myśl znanego już dekretu o Ustawie Radjowej w Italji, przeprowadzany jest w całym kraju spis znajdujących się w handlu i w posiadaniu prywatnem odbiorników radjowych.

Kto z osób prywatnych nie zrzekł się aparatu radjow[illegible] do dnia 4 lipca roku bieżącego włącznie, uznany będzie za abonenta radjowego, opłacającego 10 lirów miesięcznie (około zł. 3,50) za prawo korzystania z transmisji stacyj radjofonicznych.

Wedle dotychczasowych obliczeń w całej Italji będzie nieco ponad 300.000 abonentów radjowych.

AMERYKA

Obniżka płac przez urlopy.

Po długich naradach doszło do porozumienia pomiędzy Kongresem a senatem w sprawie obniżenia płac pracowników państwowych.

Kongres wypowiedział się — jak wiadomo — za wyłączeniem z obniżki płac wszystkich pracowników, których wynagrodzenie roczne wynosi mniej aniżeli 2500 dolarów. Senat natomiast domagał się 10-procentowej obniżki płac ponad 1000 dolarów rocznie.

Ostatecznie został przez organizacje pocztowców i zjednoczenie związków zawodowych opracowany plan urlopowy, który przewiduje obniżkę płac. Przez to skrócenie czasu, tydzień pracy pocztowców wynosi 5 dni.

Kongres przyjął ten projekt i uwzględnił w projekcie ustawy.

Ustawa postanawia: uposażenia do 1000 dolarów rocznie pozostają niezmniejszone. Pracownicy z wynagrodzeniem rocznem ponad 1000 dolarów (praktycznie wszyscy pocztowcy) otrzymają urlop, wynoszący 24 dni w ciągu roku, jednak nie więcej, jak 5 dni miesięcznie, przy równoczesnem zmniejszeniu uposażenia o odpowiedni procent, a więc o $8\frac{1}{3}$ proc.

Pracownicy, których służba urlopu nie przewiduje (np. nauczyciele), będą mieli zmniejszone uposażenie według następujących norm:

uposażenie	1.000 — 10.000 dol.	o $8\frac{1}{3}$%
„	10.000 — 12.000 „	o 10%
„	12.000 — 15.000 „	o 12%
„	15.000 — 20.000 „	o 15%
uposażenie	ponad 20.000	o 20%

Uposażenia wojska, marynarki i straży przybrzeżnej nie podlegają redukcji.

Ponadto zmniejszone zostały dodatki na umundurowanie dla listonoszów o 1/8 i dodatki za nocną służbę.

Ustawa ta obowiązywać ma do 30 czerwca 1933 r.

Przewrót w telegrafji.

Wobec uczestników obradującego w Nowym Jorku Kongresu Towarzystwa angielskiego dla propagandy wiedzy, zademonstrował senator Marconi nowy swój epokowy wynalazek w dziedzinie widzenia na odległość.

Marconi jest zdania, że wynalazek jego sprowadzi zupełny przewrót w dotychczasowej metodzie nadawania telegramów.

---

pewnych wypadkach swobodę w powzięciu decyzji, co do zastosowania kar dodatkowych.

Przy takiem ujęciu tej kwestji, lubo połowicznem, nie będą jednak miały miejsca paradoksalne wypadki, możliwe pod rządem kodeksu karnego rosyjskiego, że skazany na więzienie powyżej roku za zabójstwo w uniesieniu, np. pod wpływem zniewagi, był pozbawiony praw publicznych, gdy tymczasem złodziej, skazany za kradzież na więzienie poniżej roku, mógł nadal z praw obywatelskich korzystać.

Z rozdziału o karadach dodatkowych na specjalną uwagę zasługuje artykuł 49, upoważniający sąd do orzeczenia utraty praw rodzicielskich lub opiekuńczych w wypadku skazania za przestępstwo, popełnione przeciwko nieletniemu lub we współdziałaniu z nieletnim.

Nadmienić trzeba, że tylko przy karze śmierci i więzienia dożywotniego utrata praw orzekana jest na zawsze, w innych wypadkach sąd orzeka utratę praw na przeciąg od 2 do 10 lat po odbyciu kary.

Okres ten może być skrócony.

Polski kodeks karny w szeregu postanowień wprowadza t. zw. środki zabezpieczające.

Środki te są wyrazem nowoczesnej idei kryminologicznej i dotychczas w obowiązującem na ziemiach polskich prawie karnem były uwzględnione w b. wąskim zakresie. Stosowano je, pod postacią zamknięcia w zakładach psychjatrycznych, względem osobników umysłowo chorych i, jako takich, zwolnionych od odpowiedzialności, w wypadku bądź popełnienia przez nich pewnej kategorji przestępstw, bądź w wypadku uznania ich za niebezpiecznych dla otoczenia.

Najnowsze kodyfikacje prawa karnego uwzględniają środki zabezpieczające w znacznie szerszym zakresie, przyczem i pod względem rodzajowym środki te są znacznie liczniejsze.

Celem środków zabezpieczających, jak już sama ich nazwa wskazuje, jest zabezpieczenie społeczeństwa przed osobnikami, którzy mogą postępowaniem swem na wolności wyrządzić społeczeństwu szkodę gdy więc pozostawanie ich na wolności grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu. Chodzi tu tak o osobników, którzy będąc niepoczytalnymi, uniknęli represji karnej, jak i o tych, którzy, nie korzystając z przywileju bezkarności, karę już odcierpieli.

Kryminologja nowoczesna, aczkolwiek nie neguje poprawczego charakteru kary, nie przecenia jednak wartości kary, jako środka poprawczego i zdaje sobie sprawę z grozy faktu, udowodnionego statystycznie, że wieloletni nawet pobyt pewnej kategorji przestępców w zakładach karnych nie zabezpiecza dostatecznie społeczeństwa przed recydywą ze strony tych przestępców.

Dawny, liberalny punkt widzenia, wyrażający się w poglądzie, że przestępca winien odcierpieć karę przewidzianą przez prawo i przez Sąd orzeczoną, lecz, że następnie wolność jego nie może być ograniczona (poza ewentualnem pozbawieniem praw), punkt widzenia ten ustępuje innym ideom, mającym na widoku przedewszystkiem ochronę społeczeństwa przed osobnikami, których kara nie poprawi i, którzy, po odbyciu kary mogą być nadal groźni dla porządku prawnego.

Troska o ochronę społeczeństwa przed

Pocztowcy okręgu krakowskiego „Rodziną"

Obecne warunki bytowania szerokiej rzeszy pracowników pocztowych, zmuszają ich do szukania sobie przeróżnych dróg, które umożliwiłyby przetrwanie przewlekającego się kryzysu. To też wszelkie tego rodzaju zamierzenia ze strony miarodajnych czynników są przyjmowane przez tę rzeszę z wdzięcznością, a co zatem idzie i wiarą w samych siebie. Mamy właśnie do zanotowania fakt godny podkreślenia i naśladowania. Oto na apel Prezesa Dyrekcji krakowskiej, p. Inż. Juljana Gostwickiego powstało w czerwcu b. r. Stowarzyszenie pod nazwą „Rodzina Pocztowa", na którego czele stanęła znana ze swej działalności społecznej, P. pułkownikowa Szpaczyńska oraz Dyrektor u. p. Kraków 1. P. Jarzyna jako opiekun — łącząc w sobie niemal wszystkich pracowników okręgu.

Stowarzyszenie, aczkolwiek młode, nie rozporządzające żadnym kapitałem, przystąpiło jednak do pracy ochotnie, wybierając z pośród przeróżnych celów najważniejszy, mianowicie: zorganizowanie półkolonji wakacyjnej dla dzieci, czem oczywiście dopomogło przedewszystkiem tym pocztowcom, którzy z jakichkolwiek powodów nie mogli swych dzieci wysłać na letnisko.

Organizacja tej półkolonji przedstawia się następująco:

Na pięknym zalesionym terenie radjostacji, oddalonej od miasta około 2 i pół km. urządzono kuchnię, boisko do zabaw ruchomych, huśtawki dla starszych i młodszych dzieci oraz basen i natrysk. Z tych wszystkich urządzeń korzystało przez cały dzień około 65 dzieci, bez żadnych specjalnych opłat ze strony rodziców, pod dozorem fachowej freblanki. W razie niepogody przebywały dzieci w specjalnie na ten cel urządzonej sali oddając się przeróżnym grom i zabawom pokojowym. W ciągu dnia otrzymywały dzieci posiłek w postaci obiadu i podwieczorku. Kolonja trwała 6 tygodni.

Nastrój wśród dzieci — skazanych dotychczas na przebywanie w dusznych mieszkaniach lub ciasnych podwórkach miejskich — był znakomity a przeprowadzone badanie lekarskie wykazało znaczną poprawę u niedokrwistych, a przybytek na wadze u wszystkich dzieci.

Roześmiane, zadowolone i opalone twarzyczki dzieci wskazywały na to, że urządzenie obecnie tej półkolonji było koniecznością.

Dnia 14 ub. m. odbyło się uroczyste zamknięcie półkolonji w obecności przedstawicieli Dyrekcji z Panem Prezesem Gostwickim na czele, Dyrektorem Urzędu pocztowego Kraków 1, oraz tłumnie przybyłych pracowników poszczególnych urzędów pocztowych. Na uroczystość składały się śpiewy, deklamacje i artystycznie wykonane przez dzieci tańce o charakterze narodowym. Ze wzruszeniem słuchano podziękowań jakie w prostych słowach składały dzieci na ręce Pana Prezesa za urządzenie im półkolonji oraz Pani Pułkownikowej Szpaczyńskiej i Dyrektorowi Jarzynie za niezmordowaną i pełną poświęceń pracę i niemal ojcowską opiekę przez cały czas trwania półkolonji.

Ruchliwy Zarząd Stowarzyszenia po zamknięciu półkolonji przystępuje do zapoczątkowanej w ubiegłym roku akcji popierania bezrobotnych przez urządzanie różnych imprez w okresie zimowym, z których dochód przeznaczony będzie na zasiłki pieniężne dla pracowników pocztowych zwolnionych ze służby bez własnej winy.

Następnym zamiarem jest uruchomienie w przyszłym roku oprócz istniejącej już półkolonji także kolonji w miejscowości klimatycznej, do której będą kierowane chorowite dzieci pocztowców z całego okręgu krakowskiego.

Rozmach w pracy godny podziwu. A co najważniejsze, że rozmach ten i przykład od góry począł przyciągać nieufnych i obojętnych, tak, że Krakowska Rodzina Pocztowa będzie w niedalekiej przyszłości potężnem stowarzyrzeszeniem.

Życzyć by sobie tylko należało aby w podobne rodziny związało się społeczeństwo pocztowe całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Jak dzieci czuły się na opisanej wyżej półkolonji ilustruje niniejsze podziękowanie wygłoszone przez jedno z dzieci w czasie uroczystego zamknięcia półkolonji:

„Nadszedł dzień, w którym musimy rozstać się i pożegnać na długi czas a może i na zawsze. Pożegnać mamy Czcigodne Grono Opiekunów naszych i ukochaną kolonję.

Chwile beztroskie, pełne szczęścia, swawoli i pustoty minęły już, pozostawiając w sercach naszych przemiłe i niezatarte wspomnienie. W krótkich nieudolnych słowach trudno wypowiedzieć to, co czują nasze dziecięce serca, ale do Stóp Potężnego Stwórcy Wszechświata popłynie jedna więcej cicha, gorąca modlitwa o łaski dla naszych Dobrodziei.

W tym dniu ostatnim pragniemy serdecznie podziękować Twórcom tak wielkiego dzieła, jakiem była nasza półkolonja wakacyjna, a w szczególności Inicjatorowi Panu Prezesowi inż. Gostwickiemu za Jego ciągłą pamięć o nas, Przewodniczącej Pani Pułkownikowej Szpaczyńskiej, której dobroć i przychylność względem nas odczuwaliśmy na każdym kroku. Serdeczne podziękowanie składamy także Panu Wiceprezesowi Laidlerowi i bardzo Drogiemu i Kochanemu Panu Dyrektorowi Jarzynie, który przez cały czas trwania naszej półkolonji darzył nas troskliwą, ojcowską opieką, a jego wizyty były nam ogromnie miłe. Również bardzo dziękujemy naszej opiekunce, która położyła dla nas tyle trudu i Paniom Matkom, za ich ofiarną pracę i wszystkim innym, którzy w jakikolwiek sposób okazali nam swoją życzliwość.

Nabraliśmy sił na nowy rok szkolny, czujemy się bardzo dobrze, jesteśmy zdrowi i weseli i mamy nadzieję, że w przyszłym roku w czasie wakacyj spotkamy się znowu, aby zaczerpnąć sił na dalsze życie".

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowanie wyrażam Naczel. Urzędu p.-t. J. Śledziowi i Prezesowi Zw. Pr. Pocz. St. Ostrzyżkowi, oraz pracownikom U. p.-t. Siedlce 1, za otrzymano książeczkę P. K. O. w sumie 50 zł.

E. Koroś.

---

osobnikami dla porządku prawnego niebezpiecznymi zrodziła myśl, n. b. zrealizowaną w niektórych ustawach karnych, orzekania kar pozbawienia wolności na czas zgóry nieokreślony, czy też, jak to czyni kodeks karny norweski, przedłużania kary pozbawienia wolności.

Polski kodeks karny, krocząc drogami, już wytkniętemi przez kodyfikacje nowoczesne, przewiduje środki zapobiegawcze w szerokim zakresie. Kodeks przewiduje stosowanie środków zapobiegawczych wobec przestępców psychicznie chorych, alkoholików, narkomanów, nałogowych próżniaków, wreszcie recydywistów oraz przestępców zawodowych lub z nawyknienia.

W myśl postanowień naszego kodeksu, Sąd ma możność zarządzić umieszczenie w zamkniętym zakładzie dla psychicznie chorych lub w innym zakładzie leczniczym osobnika z powodu niepoczytalności nieodpowiedzialnego, jeśli uzna, że pozostawienie go na wolności grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu, Sąd przytem nie jest związany żadnemi ograniczeniami ustawowemi.

Następnie jeśli chodzi o przestępców, działających ze zmniejszoną poczytalnością, nie zwolnionych od odpowiedzialności, lecz korzystających w zasadzie z przywileju złagodzenia kary, Sąd, oprócz kary, może orzec umieszczenie w odpowiednim zakładzie leczniczym, jeśli uzna, że osobnik, działający ze zmniejszoną poczytalnością, może, pozostawając na wolności, być groźny dla społeczeństwa W tym wypadku osobnika takiego umieszcza się *przedewszystkiem* w zakładzie leczniczym, w którym czas pobytu nie jest zgóry określony (nie krótszy jednak od roku). Po zwolnieniu z zakładu następuje wykonanie właściwej kary, Sąd jednak zawsze, jeśli uzna, że wykonanie kary pozbawienia wolności nie będzie celowe, może orzec zwolnienie przestępcy o zmniejszonej poczytalności od odbycia kary. Jeżeli przestępstwo pozostaje w związku z nadużywaniem napojów wyskokowych lub innych narkotyków, to Sąd, niezależnie od tego, czy ma do czynienia z osobnikiem całkowicie niepoczytalnym, czy o zmniejszonej poczytalności, czy też z osobnikiem zupełnie poczytalnym (ten wypadek będzie rzadszy) — może zarządzić, by sprawcę, po ewentualnem odbyciu kary, umieszczono w odpowiednim zakładzie leczniczym. Maksymalny czas pobytu w takim zakładzie kodeks ustala na lat dwa.

W dalszym ciągu postanowień o środkach zapobiegawczych czytamy, że Sąd może zarządzić, by po odbyciu kary, umieszczono przestępcę w domu pracy przymusowej na przeciąg lat pięciu, jeżeli czyn pozostaje w związku z wstrętem do pracy. Jeżeli w trakcie pobytu w domu pracy przymusowej następuje poprawa, Sąd może po upływie jednego roku zarządzić zwolnienie. Wreszcie kodeks przewiduje umieszczenie, po odbyciu kary, w specjalnych zakładach dla niepoprawnych — recydywistów i przestępców zawodowych lub też z nawyknienia, o ile pozostawienie ich na wolności grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu. Zamknięcie w takim zakładzie trwa w miarę potrzeby, w każdym razie najmniej 5 lat. Po upływie każdego pięciolecia Sąd rozstrzyga, czy pozostawienie przestępcy w zakładzie na dalszy okres pięcioletni jest konieczne.

Tak, w ogólnym zarysie, przedstawia się system środków zabezpieczających w polskim kodeksie karnym.

(D. c. n.)

Władysław Rostropowicz

Wyładowania atmosferyczne w radjo

Błyskawica, rozdzierająca firmament niebieski i towarzyszący jej potężny grzmot: oto jedno ze wspaniałych zjawisk przyrody, które zawsze wywierały wstrząsający wpływ na ludzkość. Poprzez wierzenia i zabobony, nauka potrochu uchylała rąbek tajemnicy pochodzenia tych zjawisk i zrozumiawszy ich istotę, znalazła sposoby, zabezpieczające od szkodliwych skutków uderzeń pioruna. Chmury, zawieszone w przestrzeni, ziemia, niosą w sobie pewien ładunek elektryczności, dodatniej lub ujemniej. Pomiędzy temi dwoma rodzajami ładunków elektryczności, istnieje nieprzeparta dążność złączenia się i zneutralizowania. Gdy ładunki te dojdą do pewnej wielkości, napięcie między niemi dochodzi do takich wielkości, iż przezwycięża wszelki opór dzielący je i oczom naszym ukazuje się oślepiający wężowy błysk, po którym słyszymy mniej lub więcej ogłuszający grzmot. Oba te zjawiska występują równocześnie, tylko widzimy najpierw błysk, a potem słyszymy towarzyszący mu grzmot... Odbiorniki radjowe również dają nam o tem znać przez ostry trzask, słabszy lub silniejszy, w zależności od odległości miejsca wyładowań.

Wąż błyskawicy, trwający przeciętnie 2 tysięczne sekundy i rozciągający się na przestrzeni 3 — 5 klm., to swego rodzaju ogromna antena, drgająca prądem o natężeniu dziesiątków tysięcy amperów. Cóż więc dziwnego, iż chwytamy te drgania przy pomocy naszych anten? Jak wykazały badania na całej kuli ziemskiej, w każdej chwili, rozlega się 1800 grzmotów błyskawicy; widzimy stąd jak ważną rolę odgrywają one w zaburzeniach naszego odbiornika, jak również jasnem jest czemu zaburzenia te wzrastają w miarę zbliżania się lata i są tem bardziej przewlekłe, im bliższe równika. Ale na tem nie ogranicza się jeszcze wpływ wyładowań atmosferycznych. Z chmury (lub rzadziej z ziemi) wypada iskra elektryczna, świetlany wąż, który w swej drodze rozgałęzia się w zależności od towarzyszącej mu jonizacji powietrza i dobiega do ziemi. Iskra ta szuka kierunków o najmniejszym oporze. Do takich należą wszelkie sterczące nad otoczeniem ostrza metalowe i na tem polega konstrukcja piorunochronów. Są to naturalne ułatwienia odpływu elektryczności do ziemi.

Anteny nasze są także pewnego rodzaju piorunochronami o ile są uziemione, posiadają jednak własności łagodnego odprowadzenia ładunków elektryczności atmosferycznej do ziemi, stąd przestroga, by anteny uziemiać w czasie nadchodzącej burzy oraz wieczorem, nie wiemy bowiem, czy burza w nocy nie nadciągnie. Anteny powinny posiadać odgromniki, ułatwiające automatycznie ten odpływ wyładowań elektrycznych. Następuje ono nieraz z wielką siłą przy pogodnym niebie, na skutek dalekich silnych wyładowań, podczas gdy niczem nie uprzedzeni nie uziemiamy anteny. Stosujmy się zatem do poniższych wskazówek, a będziemy spokojni, że nas ominie niebezpieczeństwo:

1. Uziemiajmy antenę podczas burzy, i — gdy nie korzystamy z aparatu.
2. Przy zakładaniu anteny pamiętajmy, że musimy posiadać przełącznik, łączący antenę z odbiornikiem lub z ziemią.
3. Przełącznik powinien być wyposażony w odgromnik.
4. O ile przełącznik nie posiada odgromnika, to załączmy niezależny odgromnik. Służy on do automatycznego odprowadzania zbyt silnych wyładowań.
5. W czasie burzy wyłączmy odbiornik, szczególniej, gdy słuchamy przez słuchawki.
6. Przy uziemianiu anteny podczas burzy, nie dotykajmy palcami metalowej części przełącznika.

CO PISZE PRASA ZAWODOWA

Na zjazdach organizacyjnych dyskutuje się często o stosunku między Kołami czy ośrodkami lokalnemi a centralą organizacji. Kwestje te stanowią zawsze aktualny i niewyczerpany temat dyskusji. O kulturze stosunków organizacyjnych pisze **„Życie Urzędnicze"**, organ Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w artykule p. t. „Całość i części":

Wyjdziemy od rozważania sprawy zakresów kompetencyj, a raczej zasięgu i możliwości pracy zawodowej, która wszak jest istotną treścią i celem organizacji zawodowej, jest racją, uzasadniającą istnienie organizacji. Ta praca niewątpliwie w lwiej części ciąży na centarli organizacyjnej.

Ten stan rzeczy nie wynika bynajmniej ani z jakiejś nieudolności lub indolencji ośrodków lokalnych, jak również bynajmniej nie wynika z zachłanności lub ekskluzywności organów centralnych. Przyczyna przesuwania się punktu ciężkości pracy w stronę organów centralnych leży poprostu w samej naturze, w samej treści tej pracy: w ruchu zawodowym istnieje cały szereg problemów, które mogą być załatwiane tylko przez władze, czy organa centralne.

Jakie zadania muszą spełnić ośrodki lokalne?

Ośrodki lokalne mają znaczny zakres inicjatywy i obszerne pole działania, głównie w zakresie samopomocy, życia kulturalnego i towarzyskiego oraz propagandy organizacyjnej. Pozatem, rzecz oczywista, obowiązkiem i zadaniem ośrodków lokalnych jest współdziałanie z centralą w akcjach ogólnych, np. w dostarczaniu materjałów i informacyj, przedstawianiu wniosków, urabianiu opinji, krzewieniu ducha solidarności i t. d. Te zadania ośrodków lokalnych są bardzo doniosłe, nie mogą jednak żadną miarą przeszkadzać lub utrudniać wypełniania tego obowiązku wobec centrali, jakim jest dostarczanie jej środków dla wykonywania jej zadań naczelnych. Ten obowiązek nie jest zresztą, i to należy zupełnie stanowczo podkreślić, niczem innem, jak obowiązkiem wobec całej organizacji: prace centrali są prowadzone nie dla jej własnego dobra lub potrzeby, bo takie dobro lub taka potrzeba wogóle nie istnieją, lecz dla dobra wszystkich zrzeszonych (a nawet i niezrzeszonych!) pracowników, a jedynie rodzaj tych prac jest taki, że muszą być wykonane przez organa centralne. Wobec tego obowiązki wobec centrali są obowiązkami wobec całości organizacji, i jako takie stać winny na czołowem miejscu obowiązków organizacyjnych.

„Głos Nauczycielski", organ Związku Nauczycielstwa Polskiego, omawia w artykule p. t. „Najcięższy rok" warunki w szkolnictwie powszechnem i stwierdza, że w lecie roku ubiegłego utracił stan nauczycielski wskutek gwałtownego załamania się dochodów Skarbu Państwa ponad 4 tysiące etatów nauczycielskich.

Mimo tak dotkliwego uszczuplenia sił nauczycielskich zdołano:

z małemi stratami uchronić od załamania się rzecz najistotniejszą — powszechność nauczania. Zdołaliśmy dokonać tego dzieła wbrew wszelkim matematycznie obliczonym horoskopom, wbrew wszelkim pesymistycznym przewidywaniom — wbrew nawet logice naturalnego porządku rzeczy. Rozporządzając bowiem dziś mniejszą liczbą etatów, niż w r. 1929-30, zdołaliśmy w międzyczasie objąć nauczaniem niespełna nowy miljon dzieci szkolnych.

W jaki to stać się mogło sposób? Otóż same liczby mówią za siebie. Gdy w r. 1929-30 na 1 nauczyciela publicznej szkoły powszechnej wypadało 50,4 uczniów, to w roku następnym — 1 nauczyciel był obciążony 51,4 uczniami, w ubiegłym roku szkolnym — 58,7 ucz., a w roku obecnym przeciętne obciążenie nauczyciela przekroczyło znacznie liczbę 60 dzieci.

„Głos Nauczycielski" kończy swe uwagi, pisząc:

Nie zawiedliśmy dotychczas. Uchronić zdołaliśmy od zatraty podstawę wielkości narodu, dumę swego serca — szkołę powszechną. W momencie najcięższym szkoła ta trwa i spełnia swe zadanie. Zrobiliśmy wszystko, co leży w granicach ludzkich możliwości.

Jednak by te ofiary nie stały się bezpłodne dziś wszystkim raz jeszcze przypomnieć musimy, że wyczerpaliśmy wszystkie środki i sposoby, by szkoła nasza istotnie powszechną być mogła, wyzyskane zostały wszystkie siły, by nie dopuścić do obniżenia jej poziomu, a przez to i do obniżenia jej znaczenia, jako podbudowy jednolitego ustroju szkolnictwa.

Jeśli nasz nadludzki niemal wysiłek ma nie pójść na marne, musi państwo i społeczeństwo przyjść nam natychmiast z pomocą. Tego domagamy się w imię bezcennej wartości naszego warsztatu pracy, w imię poniesionych przez nas ofiar.

„Głos Kolejowca", organ Zjednoczenia Kolejowców Polskich omawia w artykule p. t. „Przed walnym zjazdem", bilans pra-

cy zawodowej. Po trzech latach znoju związkowego, Walny Zjazd Delegatów ma dokonać zbiorowego bilansu prac, dokonanych i ustalić wytyczne działalności organizacyjnej na przyszłość.

Pismo to m. in. pisze:

Wielki to dzień w życiu organizacji! Społeczność zawodowa żyje i rozwija się na zasadach demokracji: sąd ogółu ustala ocenę wyników przeszłości i tenże sąd ogółu wytycza kierunki i zasady pracy przyszłej. Wola powszechności organizacyjnej decyduje o wszystkiem: ona stanowi najwyższy trybunał, rozstrzygający głosami większości sprawy organizacyjne. Ta wola ogółu, wyrażona głosami delegatów, musi działać świadomie, w pełnem poczuciu odpowiedzialności, jasnem zrozumieniem dobra organizacyjnego, z trzeźwem zrozumieniem ogólnych warunków, w jakich organizacja pracowała i w jakich w przyszłości będzie zmuszona pracować. Ta wola musi być wolna od wszelkich stronności, od tendencyjności, od wszelkich zewnętrznych podszeptów, od sympatyj i antypatyj. Tylko bowiem wówczas uniknie omyłek, błądzenia i powierzchowności, a da organizacji te zdrowe dyspozycje, które, zapewniają jej rozwój i potęgę.

„Czasopismo", organ Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych, pisze w artykule p. t. „Potrzeba doraźnej pomocy" o konieczności poczynienia pewnych zapasów na zimę i o znacznych wydatkach na kształcenie dzieci. Pracownik państwowy patrzy przerażonym wzrokiem na nieuniknione płatności i znikąd nie widzi pomocy, ani zapowiedzi ratunku.

„Czasopismo" stwierdza, że

pracownik państwowy, który niedawno mógł jeszcze zaryzykować pożyczkę w słusznem przypuszczeniu, że zdoła płacić procenty i raty, nie może obecnie pozwolić sobie na taką lekkomyślność. Przy silnej obniżce poborów i płac wogóle, nie uczyniono niczego, by zniżyć koszta utrzymania i artykułów codziennej potrzeby. Więcej, ze strony potężnych koncernów, które cieszą się opieką rządu, pojawiły się głosy, że jedną z dróg polepszenia sytuacji gospodarczej jest zwyżka cen. Również monopole państwowe nie przeprowadzają zniżek, jakkolwiek puszczają w prasie od dłuższego czasu różnorodne w tym kierunku zapowiedzi.

Skoro więc nie bieda, lecz bezpardonowa nędza, wcisnęły się do domu pracownika państwowego, skoro nie czyni się nic, by ulżyć doli urzędnika, sytuacja materjalna nasza przedstawia się beznadziejnie i budzi uzasadnioną obawę o los pracującego inteligenta i związanych z nim rodzin. Oszczędności, poczynione na obcięciu poborów są bez porówania mniejsze od szkody, jaką państwu wyrządza nędza, panosząca się w szerokich sferach pracowniczych począwszy od zmniejszonej siły kupna, skończywszy na upadku kultury i stopy życiowej.

„Jutro Pracy", organ Pracowników Państw., Prywatnych i Samorządowych, porusza w artykule p. t. „3 hasła naczelne", faktycznie naczelne dziś hasła:

Zniżka cen,
Umowy zbiorowe,
Izby pracy —

Oto trzy hasła naczelne, których realizacja staje się naszym programem na najbliższy okres, oto trzy hasła, pod których sugestją obchodzimy w roku bieżącym Dzień Pracownika Umysłowego.

Pisaliśmy o nich niejednokrotnie i niejednokrotnie jeszcze do spraw tych będziemy powracać. Dwa pierwsze stanowią w przekonaniu Świata Pracy klucz do rozwiązań zagadnień gospodarczych, trzeci stanowi pierwszy etap w ustaleniu miejsca świata pracy w obecnym układzie społecznym.

W panującym chaosie gospodarczym dzisiejszej rzeczywistości niepoślednią rolę odgrywa stała kolizja pomiędzy teoretycznem przyjęciem jakiejś koncepcji, mającej na celu uleczyć, zaleczyć, czy też poprostu łagodzić spiętrzone trudności, a jej praktycznem wykonaniem. Taką właśnie podstawową kolizję stwarza wygłaszane powszechnie zdanie o braku równowagi pomiędzy konsumcją i produkcją. Niema już pewnie ani jednego teoretyka ekonomisty, niema również przemysłowca, któryby się nie zgodził, że jedynem lekarstwem na depresję gospodarczą jest podniesienie za wszelką cenę spożycia ludności. Wiele ciężkich miesięcy trzeba było przeżyć, trzeba było tego powszechnego zubożenia, by głoszone przez Świat Pracy przepowiednie, że obniżenie płac do tem większego doprowadzi kryzysu, sprawdziły się z całą dotkliwością. I dziś przestrogi nasze pod adresem fałszywej polityki zniżki płac doczekały się rangi niekwestjonowanej prawdy ekonomicznej.

„Jutro Pracy" domaga się słusznie, by zerwać z obłudną polityką zmniejszania płac, która z kolei zmniejsza konsumcję, kurczy produkcję, by usunąć zupełnie z przed oczu bezradnego przemysłowca pokusę obniżenia płac pracowniczych i robotniczych. Przeciwdziałać i powstrzymywać toczące się błędne koło może jedynie wprowadzenie umów zbiorowych, które pozwolą ustalić poziom płac, dostosować doń produkcję.

„Kolejarz", organ Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych, wyraża w artykule p. t. „Dookoła zmian w Ministerstwie Komunikacji", podziękowanie ustępującemu ministrowi p. inż. Kühnowi za opiekę i dbałość w interesy pracowników kolejowych i jednocześnie przekonanie, że

obecnie po objęciu teki Ministra Komunikacji przez Pana Inż. Butkiewicza stosunki, panujące między prpacownikami, a Przedsiębiorstwem „Polskich Kolei Państwowych" cechować będzie jeszcze większe zaufanie i wzajemne zrozumienie potrzeb dobra kolejnictwa, klasy pracującej i poświęcenia ku urzeczywistnieniu idei sprawiedliwości, miłości i obowiązku obywatelskiego.

Zmiany, jakie się w obliczu nas dokonają będą więc w interesie pracowników, a wysokie poczucie zrozumienia potrzeb ogólno-państwowych pozwoli Panu Ministrowi dokonać tych przeobrażeń, na jakie my szara masa pracująca oddawna z utęsknieniem wyczekujemy.

Od rutynizmu i zaśniedziałości otrząśnie się więc polskie kolejnictwo, a wytknie sobie nową drogę znaczoną nie przez ludzi dalekich od poświęceń, zrozumienia i pełnych egoizmu oraz karjerowiczostwa, ale przez naprawdę mężów fachowych, pełnych zamiłowania zawodu i uzdolnień administracyjno-organizacyjnych, jak również państwowo-twórczych.

Tego całem sercem Panu Ministrowi jak i sobie życzymy.

Z życia związku

POŚWIĘCENIE SZTANDARU KOŁA MIEJSCOWEGO W MOŁODECZNIE.

Dzień 4 września bieżącego roku zapisany został złotemi zgłoskami w historji Koła Miejscowego w Mołodecznie, albowiem w dniu tym uroczyście święcono tu śliczny sztandar związkowy, ufundowany przez członków Koła miejscowego.

W uroczystości poświęcenia sztandaru wzięli udział p. p.: wiceprezes Wileńskiej Dyrekcji P. i T. inżynier Nowicki, jako osobisty przedstawiciel P. Prezesa Dyrekcji inż. Żuchowicza, poseł Stangreciak Józef, prezes Zarządu Głównego, kol. Borszewska Irena, skarbnik Zarządu Głównego, oraz kol. Edward Markiewicz, Prezes Zarządu Okręgowego z Wilna; ponadto przedstawiciele miejscowych władz wojskowych i cywilnych z p. Olszewskim Mirosławem, Starostą powiatowym, na czele, p. Starościna Ewa Olszewska, p. major Dziubek, z ramienia Dowódcy 86 p. p. Strzelców Mińskich, p. Pułkownikowa Halina Smolarska, p. Józef Sławecki, naczelnik urzędu poczt. Mołodeczno I, z Małżonką, Naczelnik stacji kolejowej p. Kazimierz Bujnowski, Dyrektor Gimnazjum p. Władysław Wawryko z Małżonką, Ks. Kapelan 86 p. p. Władysław Malawski, oraz inni przedstawiciele organizacyj społecznych i wielu zaproszonych gości.

Uroczystość rozpoczęła się pochodem z urzędu pocztowego do Kościoła Parafjalnego na nabożeństwo, które odprawił Ks. Kapelan 86 p p. Wł. Maławski i który we wzniosłem przemówieniu do pocztowców — wykazywał doniosłą ich rolę w organiźmie państwowym.

Po poświęceniu sztandaru, przed gmachem gimnazjum państwowego im. T. Zana nastąpiła wspólna fotografja, poczem przystąpiono do wbijania w drzewce sztandaru gwoździ pamiątkowych. Dwieście zgórą gwoździ, ufundowanych przez poszczególne osoby, rodziców chrzestnych oraz szereg organizacyj zawodowych i państwowych — wymownie świadczy o zaufaniu i sympatii społeczeństwa jakiem cieszy się na kresach nasza organizacja zawodowa.

Następnie w sali kina 86 p. p. „Bajka" odbyła się uroczysta akademja, rozpoczęta okolicznościowem przemówieniem prezesa Koła kol. Banaszewskiego, który na wstępie powitał przybyłych gości, oraz odczytał nadesłane telegramy gratulacyjne i pisma, poczem streścił historję powstania i rozwoju Koła. Po tem przemówieniu zabrał głos p. inż. Nowicki, który w imieniu Prezesa Dyrekcji P. i T. życzył Związkowi owocnej pracy dla dobra Państwa i złożył na ręce prezesa Koła serdeczne uznanie dla Zarządu. Następnie przemawiał p. Starosta Olszewski, podkreślając znaczenie organizacji dla dobra Państwa, oraz kol. Prezes Stangreciak, który w dłuższem przemówieniu okolicznościowem wskazał, że ta uroczystość jest jeszcze jednym przykładem rozwoju i siły duchowej Związku Pracowników P. T. i T. wśród pocztowców na Kresach.

Po przemówieniach przedstawicieli władz i organizacyj — kol. Demidowiczówna zadeklamowała wiersz Or-Ota p. t. „Pieśń nie zapomni...", poczem kol. Sawalewicz zadeklamował wiersz p. t. „Prokuratorem Ojczyzny" Kleszczyńskiego.

Po deklamacjach tych, orkiestra 86 p. p. pod batutą porucznika Michałowskiego odegrała Polonezа A-Dur Chopina i „Figle Bandytów" — Zuppe.

Akademja zakończona została odśpiewaniem przez Chór Kolejowy „Ognisko" pod kierownictwem p. Smolskiego utworów: „Polskie Sztandary na Kremlu" — Lachmana, „Pieśń Rycerza" — Moniuszki i Mazura — Nowowiejskiego.

Następnie Prezes Zarządu Głównego, kol. Poseł Stangreciak, wręczył sztandar kol. prezesowi Banaszewskiemu, który zkolei przekazał sztandar kol. Szafrykowi Władysławowi — chorążemu Koła, wznosząc okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego, Pana Marszałka Piłsudskiego, Pana Ministra Boernera, oraz na pomyślność Związku.

Po Akademji — w sali gimnastycznej odbył się wspólny obiad delegatów i zaproszonych gości, gdzie przy panującej ogólnie miłej atmosferze wzniesiono toasty na cześć p. Prezesa Inż. Żuchowicza, wiceprezesa Nowickiego, oraz kol. kol. posła Stangreciaka i p. Ireny Borszewskiej, p. Starosty Olszewskiego z Małżonką, Dyrektora Wawryki i prezesa Koła kol. Banaszewskiego.

Uroczystość zakończona została balem w auli gimnazjalnej, z którego dochód przeznaczone na budowę kościoła garnizonowego w Mołodecznie.

CZĘSTOCHOWA.

Dnia 24 lipca b. r., odbyło się roczne walne zebranie członków Koła Miejscowego w Częstochowie.

Zebranie zagaił prezes ustępującego Zarządu kol. Pietrasiński witając prezesa Zarządu Głównego kol. posła Stangreciaka, prezesa Zarządu Okręgowego kol. Kaznowskiego jak również i zebranych licznie członków Koła, poczem przedstawił krótko cel zebrania i scharakteryzowawszy w kilku słowach ogólne położenie Państwa na tle przeżywanego światowego krzyzysu gospodarczego zakończył swe przemówienie zaintonowaniem „Roty" Konopnickiej, którą obecni podjęli chóralnie i z mocą. Po odśpiewaniu „Roty" na przewodniczącego jednogłośnie wybrano kol. posła Stangreciaka, na zastępcę kol. Mayera, na asesorów kol. Miedziejewskiego i kol. Tyflewskiego; sekretarzował kol. Sikorski.

Kol. Pietrasiński składając sprawozdanie z działalności Zarządu Koła za rok 1931-32 zaznaczył, że Zarząd Koła starał się zawsze przyjść z pomocą kolegom, w niektórych wypadkach nawet i niečzłonkom Koła i wszelkie sprawy załatwiał w większości pomyślnie dla kolegów, przyczem scharakteryzował obecną ciężką konjunkturę, w której praca Zarządu Koła wymagała wielkiego wysiłku. Kol. Pietrasiński podkreślił, że Zarządy: Główny i Okręgowy zawsze stały na wysokości swego zadania, gdyż w każdej sprawie w jakiejby się ustępujący zarząd nie zwrócił zawsze otrzymał wyczerpujące wyjaśnienia, jak również stwierdził, że wszelkie sprawy kolegów były szybko i w większości wypadków pomyślnie załatwiane.

Z kolei przystąpił do sprawozdania skarbnik Koła kol. Stach przedstawiając stan kasowy Koła, Kasy Samopomocy, Kasy pogrzebowej i bibljoteki.

Następnie udzielono głosu przewodniczącemu komisji rewizyjnej kol. Miedziejewskiemu, który stwierdził zgodność i realność poszczególnych pozycji rachunków kasowych i wyraził pełne uznanie kol. skarbnikowi Stachowi za wzorowe prowadzenie ksiąg i rachunków oraz za niezmordowaną pracę oddaną dla dobra Związku i Kasy Samopomocy. Następnie kol. Miedziejewski imieniem Komisji Rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi zabierali głos kol. Stangreciak i kol. Kaznowski, którzy w swych przemówieniach scharakteryzowali działanie i postępy w pracach związkowych.

Po przeszło godzinnem przemówieniu kol. Stangreciaka i kol. Kaznowskiego przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, który ukonstytuował się następująco:

Pietrasiński Feliks — prezes, Mayer Eugenjusz — I wiceprezes, Wodzyński Marjan — II wiceprezes, Sikorski Władysław — sekretarz, Stach Stanisław — skarbnik, Greszta Jan, Rydzówna Irena, Łucki Stanisław i Sokołowski Władysław— członkowie Zarządu; zastępcy: Kowalski Stanisław, Tyras Edward, Wachala Mieczysław i Skępiec Paweł.

Komisja Rewizyjna: Miedziejewski Bolesław, Faracik Wincenty i Tyflewski Władysław; zastępcy: Dudziński Bronisław i Stępień Antoni.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę substytutów, na którą kol. Stangreciak udzielił wyczerpujących wyjaśnień, poczem, po złożeniu przez przewodniczącego życzeń nowowybranemu Zarządowi — dalszej pomyślnej i owocnej pracy organizacyjnej — zebranie zostało zakończone w miłem nastroju koleżeńskiem.

KRÓLEWSKA HUTA

Pierwsze zebranie konstytucyjne mającego się utworzyć Koła Miejscowego II (niższych funkcjonarjuszów) w Królewskiej Hucie zagaił z ramienia zwolenników tej organizacji kol. Madeja Teofil witając prezesa Zarządu Okr. kol. Lubońskiego z Katowic i sekr. Koła Miejscowego I z Król. Huty kolegę Zielonkę, oraz wszystkich zebranych.

Po zagajeniu wygłosił kol. Madeja krótkie przemówienie o celu zwołania tego zebrania i wyraził swój żal pod adresem dotychczasowej organizacji niższych pracowników, nie stojącej na wyżynie swego zadania.

Przemawiał przedewszystkiem w kierunku złączenia obu obozów pocztowców w jedną całość, jak tego wymaga celowość związkowa, zachęcił wszystkich obecnych do urzeczywistnienia zasady tworzenia całości związkowej dla produktywnej pracy, która właśnie leży w zespoleniu.

W tem duchu przemawiali następujący delegaci: kolega Stolorz i Potocki i kolega prezes Zarz. Okręgowego Luboński. Ostatni omówił obszerniej działalność obydwu związków pracowników pocztowych, podkreślając to, że wyniki poznajemy bliżej, kiedy poznamy zdobycze widoczne każdemu, jak zakup domów zdrowotnych, budowę domów związkowych i t. p.

Kolega Luboński między innemi poruszył osobiste zapatrywania na temat ujemnego funkcjonowania aparatu administracyjnego Zarz. Okręg. Zw. Niższych pracowników, co w konsekwencji wywołało burzliwy nastrój.

Przemawiali liczni mówcy, poczem kol. Zielonka wyraził nadzieję, że pomimo trudnego początku dojdzie z czasem do stworzenia silnego Koła i życzył inicjatorom pomyślności w dalszej pracy.

Po złożeniu deklaracji przez niektórych obecnych zwolenników i wybraniu tymczasowego Zarządu zakończył przewodniczący zebranie.

SŁONIM

Dnia 4 października 1932 r. odbyło się Walne Zebranie członków Koła Miejscowego w Słonimie.

Zebranie zagaił prezes Koła Miejscowego Nikodem Gościejew, witając zebranych i życząc pomyślnych obrad. Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie kol. Jana Rutkowskiego, Naczelnika Urzędu, zaś na sekretarza kol. Zenona Topolskiego.

Sprawozdanie Zarządu Koła za ubiegłą kadencję wygłosił prezes Zarządu kol. Gościejew, ujmując całość w słowach krótkich i przekonywujących o potrzebie jaknajwiększego zasilania szeregów naszej organizacji, a to z powodu zaobserwowanego w ostatnim czasie odpływu członków i braku zainteresowania pracą organizacyjną. To też Walne Zebranie uchwaliło wyrazić ubolewania tym wszystkim członkom, którzy nie wzięli udziału w dorocznem zebraniu. Sprawozdanie kasowe zdał kol. Dubiniec, z którego wynika, że Koło ma do rozporządzenia na dzień 4.IX 1932 r. 321 zł. 70 gr. w gotówce oraz 50 zł. niespłaconego długu. Następnie kol. Budnik zdał sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej, stwierdzając, że naogół działalność Zarządu była sprawowana sprężyście.

W toku dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos kol. Sawicki, Gościejew, Dubiniec, Topolski i inni. Po wyczerpaniu tematu Komisja Rewizyjna wysunęła wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, który to wniosek został przyjęty jednogłośnie.

W wyniku wyborów do Zarządu Koła zostali wybrani przez aklamację kol.: Gościejew, Sawicki, Dubiniec, Topolski i Frąckiewicz; zaś do Komisji Rewizyjnej kol.: Rutkowski, Surawy, Budnik i Bednarski.

Walne Zebranie uchwaliło by na Zjazd Okręgowego Związku Pracowników Poczty i Tel. w Wilnie delegować nowoobranego Prezesa Zarządu Koła. Walne Zebranie większością głosów uznając doniosłość inicjatywy kol. Rutkowskiego Prezesa Oddziału P. W. i W. F. o założeniu Świetlicy, która ma być ogniskiem kulturalno-oświatowem, uchwaliło konieczność poparcia finansowego, upoważniając nowoobrany Zarząd Koła do wymierzenia wysokości zaofiarowanej sumy.

Przewodniczący Zebrania kol. Rutkowski zamykając obrady, w dłuższem i rzeczowem przemówieniu podkreślił doniosłe znaczenie rozwoju naszej organizacji, apelując do tych wszystkich członków i nie członków, by jedni jako już czynne jednostki chętnie współpracowały dla dobra organizacji i własnego pożytku, zaś drudzy biorąc przykład ze swoich kolegów i korzystając ze wszystkich dobrodziejstw, jakie Związek daje winni licznie zasilać tę organizację, która pracuje jedynie dla ich dobra. Na zakończenie kol. Rutkowski wszystkim zebranym życzył owocnej i pomyślnej pracy.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Główny Związku Prac. Poczt, Telegrafów i Telefonów w Warszawie wyraża najgorętsze podziękowanie P. P. Naczelnikom i Personelowi niżej zamieszczonych Urzędów i Agencji za zajęcie się zbiórką Noworoczną w 1932 r.

1.	Biała k. Rawy Maz.	17,—
2.	Bliżyn	34,50
3.	Budsław	109,—
4.	Choroszcz	13,20
5.	Czechowice	24,70
6.	Czempin	55,04
7.	Hajnówka	131,—
8.	Jabłonna k. Warszawy	50,60
9.	Janowo k. Chorzel	11,50
10.	Karasin k. Maniewicz	6,50
11.	Komarówka Podlaska	47,—
12.	Laskowice	7,—
13.	Leszno 1	115,50
14.	Lida 1	29,20
15.	Łagów k. Staszowa	12,20
16.	Łęczyca	94,50
17.	Mszana Dolna	12,75
18.	Nowy Korczyn	15,—
19.	Obertyn	20,—
20.	Osie	39,50
21.	Platerowo	20,—
22.	Przytyk	13,—
23.	Rogów k. Koluszek	60,—
24.	Solec n. Wisłą	20,—
25.	Trzebinia 2	78,—
26.	Trzemeszno	6,—
27.	Wiskitki	3,50
28.	Witaszyce	39,—
29.	Zakliczyn n. Dunajcem	40,—
30.	Zduńska Wola	24,—
	Ogółem	1149,19

OFIARY
na „Złoty Łańcuch „Uzdrowiskowy"

Saldo z przeniesienia: złotych 7.220,11.
Mkn. (w złocie) 10,—.
Dolar ameryk. 1,—.

Nr. 899. Zł. 3,— — Zarząd Koła Miejscowego w Jarocinie.

Nr. 900. Zł. 3,— — Zarząd Koła Miejsc. w Chełmie lub. zamiast życzeń noworocznych.

Nr. 901. Zł. 10,— — P. Balcerak Henryk.

Nr. 902. Zł. 8,— — Pracownicy U. p. Brzozów.

Nr. 903. Zł. 1,— — P. Łopalniuk Daniel — Platerowo.

Nr. 904. Zł. 10,— — Firma „J. Efroimson, Grodno" jako satysfakcja dla urzędnika z powodu zajścia w dn. 28.I.32 przy odbiorze korespondencji.

Nr. 905. Zł. 3,— — P. Orzegowska Halina, Telef. Międzym. Warszawa.

Nr. 906. Zł. 5,— — P. Gintowt Stanisław — U. p. Wilno 7.

Nr. 907. Zł. 20. — N. N.

Nr. 908. Zł. 14,90 — Pracownicy U. p. Chlewiska.

Nr. 909. Zł. 50,— — Przy likwidacji pewnej sprawy honorowej wpłacono za pośrednictwem nacz. U. p. Lubieszów P. Słomiaka Włodz. i n./ł. P. Foljewskiego Józefa.

Nr. 910. Zł. 50,— — Z okazji Imienin Nacz. Urzędu — pracownicy U. p. Grodno 1.

Nr. 911. Zł. 5,— — P. K. Swiderski za pośrednictwem Nacz. U. p. Warszawa 1 P. Radcy W. Rogaczewskiego.

Nr. 912. Zł. 17,60 — P. Edwin Rydzewski Grodek k. Mołodeczna z racji otrzymania spadku.

Nr. 913. Zł. 1,20 — U. p. Oborniki.

Nr. 914. Zł. 14,— — P. Joni Brudar, emer., Poczajów.

Nr. 915. Zł. 50,— — P. Abram Kligier, Młyn Orłow, Chełm. lub.

Nr. 916. Zł. 1.95 — P. Lejbuś Kohn, ul. 1 Maja, Żyrardów, za ubliżenie pracownikowi na służbie.

Nr. 917. Zł. 5,— — Za pośrednictwem U. p. Warszawa 1, firma B-cia Geldner, ul. Leszno 11, Warszawa.

Nr. 918. Zł. 2,45 — P. Jatkowski Piotr — Troki.

Nr. 919. Zł. 1. — P. Roman Baran, wójt gm. Dąb, jako satysfakcja dla U. p. Libiąż Mały.

Nr. 920. Zł. 2,— P. Droszcz Tomasz, ul. Św. Ducha 103, Inowrocław.

Nr. 921. Zł. 5,— — P. Kwietniewski Stanisław asyst. U. p. Modlin.

Nr. 922. Zł. 10,— P. Tydor Maksymiljan, ul Mostowa 8 za pośrednictwem U. p. Grodno 1.

Nr. 932. Zł. 25 — P. Hirsz Icek na skutek wycofania skargi sądowej wniesionej przeciwko niemu przez st. asyst. U. p. Błonie P. Witolda Pfejffera.

Nr. 924. Zł. 5,— — P. Żurkowski Ludwik za pośrednictwem P. J. Wesołowskiego kontrolera U. p. Sosnowiec 1.

Nr. 925. Zł. 5,—. — P. Tydor Maksymiljan, ul. Mostowa 8, za ubliżenie urzędnikowi U. p. Grodno 1.

Nr. 926. Zł. 3,— — Za obrazę urzędnika od P. Kurta Buszego za pośrednictwem U. p. Trzemeszno.

Nr. 927. Zł. 5,— — P. Kornowski Masymiljan, Brodnica n. Drwęcą.

Nr. 928. Zł. 18,— — P. Z. Ziembicki, Plac Marjacki 2, Kraków.

Ogółem 7.574,21.
Mkn. (w złocie) 10,—.
Dolar amer. 1,—.

KTO NASTĘPNY?

Sprawozdanie cyfrowe
SPÓŁDZIELCZEJ KASY POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWEJ PRACOWNIKÓW POCZTY, TELEGRAFU I TELEFONU W WARSZAWIE ZA ROK 1931

BILANS

Aktywa		Pasywa	
1. Kasa	7.294,37	1. Udziały	147.295,14
2. P. K. O. r-k. czek.	341,48	2. Wkłady obowiązkowe	371.753,99
3. Bank Gospodarstwa Krajowego	451,—	3. „ dobrowolne	13.366,38
4. Bank Związku Spółek Zarobkow.	379,—	4. Lokaty	81.961,57
5. Pożyczki krótkoterminowe	37.447,—	5. R-ki czekowe	39.587,17
6. „ długoterminowe	663.039,25	6. Kapitał zasobowy	16.854,12
7. Dłużnicy	2.123,96	7. „ budowlany	2.652,—
8. Przedstawiciele	495,58	8. „ amortyzacyjny	3.234,66
9. Ruchomości	9.556,81	9. Wierzyciele	84.715,35
10. Papiery procent. z kup. bież.	14.827,20	10 Przedstawicielstwa	7.632,02
11. Koszty ogólne	1.140,—	11. Sumy przechodnie	8.321,97
12. Sumy Przechodnie	28.970,62	12. Koszty ogólne	1.659,57
13. Procenty	17.207,54	13. Czysty zysk	4.239,87
	783.273,81		783.273,81

ZESTAWIENIE STRAT I ZYSKÓW

1. Wypłacono %% od wkł. obowiąz.	24.278,58	1. Osiągnięte %%	86.936,61
2. „ „ „ lokat	7.352,72	2. Zysk na papierach procent.	432,20
3. „ „ „ r-ków czek.	2.159,40	3. Pozostałość zysków z 1930 r.	1.109,56
4. „ „ „ bankom	7.915,82		
5. „ „ „ kap. zasob.	938,—		
6. „ „ „ „ budowl.	150,—		
7. Amortyzacja ruchomości	955,68		
8. Przepadłe należności	65,68		
9. Różnice kursowe	2.935,62		
10. Koszty ogólne	37.486,88		
11. Czysty zysk	4.239,87		
	88.478,37		88.478,37

ZARZĄD:
Grzywaczewski Stanisław
Szwarc Adolf
Szparkowski Ludwik

RADA NADZORCZA:
Kietliński Jan
Grochowski Adam
Krukowski Lucjan

KSIĘGOWY:
Józef Kozyra

UWAGA: Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Kasy, odbyte w dniu 8 maja b. r., uchwaliło kilka zmian statutowych, z których najważniejsze są: udzielanie pożyczek długoterminowych na 24 raty (dotychczas było na 12 rat), przyjmowanie osób prawnych na Członków Kasy, oraz organizowanie nowych Przedstawicielstw Kasy w większych skupieniach Pracowników P. T. i T.

PODZIĘKOWANIA

Związkowi pracowników Poczt, Telegr. i Telefon. w Wilnie za okazanie serdecznej pamięci przez postawienie pomnika na grobie mego ś. p. męża byłego Prezesa Wileńskiej Dyrekcji P. i T. Mieczysława Ciemnołońskiego oraz Panu Prezesowi inżynierowi Karolowi Żuchowiczowi i wszystkim tym, którzy łaskawie wzięli udział w uroczystości poświęcenia pomnika, jak również chórowi i orkiestrze pocztowej składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Inżynierowa
JÓZEFA CIEMNOŁOŃSKA

OD REDAKCJI: Jednocześnie p. inżynierowa Ciemnołońska złożyła sto złotych na Sanatorjum Związku w Zakopanem, za co niniejszem składamy Jej również serdeczne podziękowanie.

Składam serdeczne podziękowanie wiceprezesowi Zarządu Głównego kol. A. Sasowi i p. apl. sąd. Tadeuszowi Kultysowi za skuteczną obronę przed Wyższą Komisją Dyscyplinarną przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów w Warszawie w dniu 16 września r. b.

Naczelnik U. P. Kowel
Michał Górski

ZAMIANY

1) Kto z kolegów lub koleżanek w XI st. sł. z Dyrekcji Krakowskiej Urzędu od III do I klasy zamieni miejsce służbowe na Urząd Pocztowy Zamość 1 w Dyrekcji Lubelskiej.
Janina Rozlachowa.

2) Który z kolegów okręgu Dyrekcji Lwowskiej urzędu I, II lub III kl. zamieni miejsce służbowe na Sieradz.
Wiadomość: Władysław Siegel, asyst. XI st. sł. Sieradz.

3) Kto z kolegów Wydziału Rach. Dyrekcji Wileńskiej, Lubelskiej, Katowickiej lub Gdańskiej w VIII — X st. sł. chciałby się zamienić na Bydgoszcz — proszę łaskawie napisać.
Franciszek Beger, Bydgoszcz, Dyrekcja Poczt.

Który z kolegów niższ. funkcjonarjuszy z Urzędu poczt Myślenice lub urzędów pobliskich, jak: Gdów, Maków, Jordanów, Chabówka, Mszana Dobra k. Limanowej reflektuje na zamianę z Krynicą zechce się łaskawie porozumieć z J. Hynekiem Urząd Pocztowy Krynica Zdrój.

KOMUNIKAT
w sprawie kursów korespondencyjnych

Komunikujemy, że ostatnio rozesłany został zeszyt ósmy Kursów Korespondencyjnych. Ktokolwiek z P. T. Uczestników nie otrzymał któregokolwiek z kolejnych numerów wydawnictwa winien bezzwłocznie reklamować w odpowiednim urzędzie pocztowym, a nie w Zarządzie Głównym Związku, gdyż wszystkie zeszyty wysyłamy na zasadzie prenumeraty pocztowej.

Jednocześnie prosimy o wpłacenie drugiej raty prenumeraty (5 złotych) w pierwszych dniach października, gdyż fundusze zebrane z pierwszej raty zostały już wyczerpane. Do następnego (9-go) zeszytu Kursów załączamy odpowiednie blankiety nadawcze P. K. O.

Wobec tego, że opracowanie szeregu dalszych tematów jest już prawie na ukończeniu, spodziewamy się, że w październiku będziemy mogli wydrukować znaczną ilość zeszytów, gdyż dążymy do tego aby cały otrzymywany materjał redakcyjny jaknajszybciej uprzystępniać naszym P. T. Uczestnikom Kursów.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU

Redaktor odpow.: W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.